

Czy istnieją granice ingerencji człowieka w środowisko przyrodnicze?

Joanna Pociask-Karteczka

*Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ, ul. Gronostajowa 7, 30-387 Kraków
Katedra Nauk o Środowisku Przyrodniczym, Akademia Wychowania Fizycznego, al. Jana Pawła II 78, 31-571 Kraków,
e-mail: j.pociask@geo.uj.edu.pl*

Słowa kluczowe: środowisko przyrodnicze, ekofilozofia, etyka ekologiczna

Keywords: geographical environment, eco-philosophy, environmental ethics

Streszczenie

Konceptualizacja „granic” i „graniczności” ma w dziejach filozofii długą historię. Początkowo, jako antyczna kategoria *apeiron*, u I. Kanta odnosiła się do granic poznania. Próby przemyślenia tej kategorii pod względem ontologicznym, epistemologicznym, językowym, antropologicznym podejmowali m.in. K. Jaspers, L. Wittgenstein, E. S. Bloch. Kategoria ta staje się jednym z ważniejszych paradygmatów współczesnego myślenia, także w zakresie stopnia aktywności człowieka w środowisku przyrodniczym. W języku polskim, „granica” rozumiana jest jako linia zamykająca lub oddzielająca pewien określony obszar, linia podziału lub czynniki różnicujące coś, ograniczony zasięg lub miara czegoś dozwolonego, kres możliwości fizycznych lub psychicznych człowieka. Choć obiektywnie granice nie istnieją, należą do jednych z podstawowych doświadczeń człowieka. Człowiek żyje wśród nich, sam je ustanawia dla siebie i dla innych, są konieczne dla jego sprawnego funkcjonowania. Demokracja bez granic prowadzi do chaosu. Granice trzeba stawiać – niezależnie od „popularności”.

Podstawą racjonalnego podejścia do miejsca człowieka w środowisku geograficznym i stosunku człowieka do tego środowiska winna być etyka przyrodnicza. Przy określaniu granic ingerencji człowieka w środowisko przyrodnicze szczególnie ważne są: stosowanie podejścia badawczego typu *problem-oriented* wykorzystujące wyspecjalizowaną wiedzę zespołów interdyscyplinarnych, w celu uzyskania najwyższego z możliwych poziomu komplementarności. Ważna jest umiejętność identyfikacji i rozwiązywania konfliktów relacji człowiek-człowiek, pamiętając przy tym, iż nie istnieją konflikty człowiek-przyroda; przyroda nie potrafi się „sama” bronić, w interesie przyrody działają bowiem określone grupy społeczne lub jednostki. Należy znaleźć mechanizmy

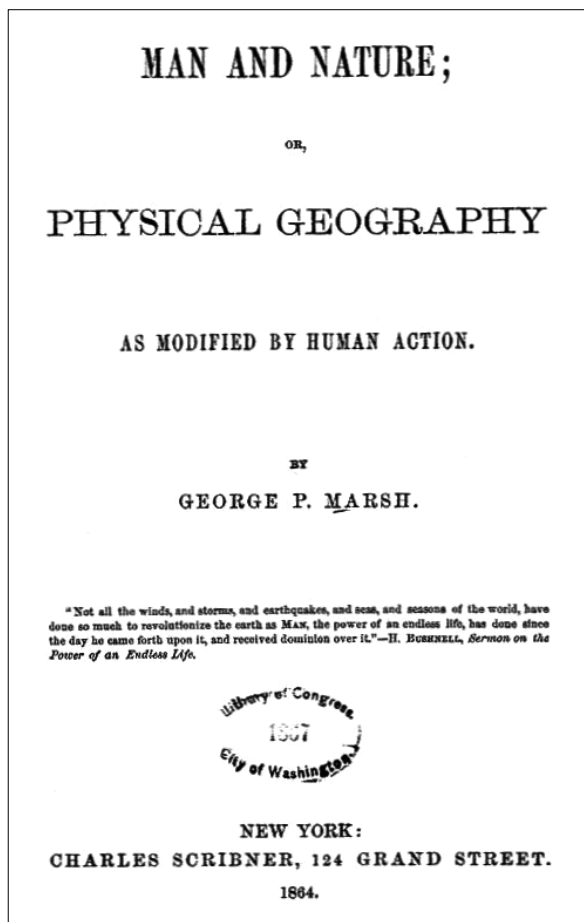
zmuszające społeczeństwo do respektowania ustalonych granic. W ustalaniu granic ingerencji, ważne jest kompleksowe podejście, uwzględniające potrzeby różnych grup społecznych. Trudności zarówno w określeniu granic, jak i ich respektowaniu wynikają z konfliktu systemów wartości (konflikt relacji człowiek-człowiek, nie zaś relacji człowiek-środowisko). Według R. Ingleharta rozwiązanie takich konfliktów jest niezmiernie trudne; w krajach, w których zachodzi przejście wartości materialistycznych do postmaterialistycznych, występują większe niż gdzie indziej różnice w opiniach (wartościach) obywateli, z czego wynika tak burzliwy przebieg wszelkich dyskusji ekologicznych.

Kształtując współczesne postawy człowieka wobec środowiska przyrodniczego, należy pamiętać, iż zmiany postaw ludzkich zachodzą w rezultacie przemian społecznych, ekonomicznych lub politycznych (czynniki zewnętrzne) oraz rozwoju wiedzy i potrzeb człowieka (czynniki wewnętrzne). Wydaje się, iż współcześnie, gdy nowy paradygmat społeczny w postaci idei rozwoju zrównoważonego jest już dość mocno ugruntowany, kształtowanie właściwych postaw wobec środowiska przyrodniczego nie powinno być trudne, jednakże należy zadbać o edukację ekologiczną na każdym z możliwych poziomów: rodzinnym, szkolnym, instytucjonalnym. Jest to jedno z najważniejszych wyzwań współczesności.

Wstęp

Niekorzystne skutki działalności człowieka na Ziemi sygnalizowane były już dawno. Jako przykład może służyć dzieło amerykańskiego geografa George’a Perkinsa Marsha (1801–1882) pt. „Man and Nature; or, Physical Geography as Modified by Human Action” (1864), w którym G. P. Marsh pisze: „Jest pewne, że człowiek zrobił dużo w celu przekształcenia oblicza Ziemi [...], że zniszczenie lasów, osuszenie jezior i bagien, działalność w zakresie rolnictwa i przemysłu doprowadziły do wielkich zmian wilgotnościowych, termicznych, elektrycznych i chemicznych warunków atmosfery [...]; i wreszcie, że miliardy form zwierzęcego i roślinnego życia,

które zapełniały Ziemię w czasie, kiedy człowiek po raz pierwszy pojawił się na wielkiej scenie przyrody, [...] były w dużym stopniu zmienione ilościowo, a nawet całkowicie wyeliminowane” (ryc. 1). I choć już w latach 60. XX w., za przyczyną Walerego Goetla pojawiła się nauka, której zadaniem było m.in. badanie i zapobieganie oraz łagodzenie niekorzystnych zmian w strukturze i funkcjonowaniu środowiska przyrodniczego zachodzących pod wpływem działalności człowieka (sozologia) nie spowodowało to jednak zahamowania degradacji i nieracjonalnego gospodarowania zasobami przyrody. Mimo to jednak, rozwój cywilizacji technicznej nadal postępował i doprowadził nie tylko do przekształcenia środowiska, ale także do jego degradacji. W 2000 r., Paul Crutzen zaproponował, by ze względu na te właśnie znaczne zmiany w środowisku, ostatnie dwa wieki uznać za nową epokę geologiczną i nazwać ją antropocenem. Paul Crutzen jest laureatem Nagrody Nobla z 1995 r. z dziedziny chemii za pracę nad zmianami ilości ozonu. Swój pogląd uzasadnia gwałtowną urbanizacją świata, szybkim wyczerpywaniem przez człowieka paliw kopalnych a także zanieczyszczeniem środowiska i emisją gazów cieplarnianych. Można sobie zadać pytanie: czy dwa wieki temu zostały przekroczone pewne granice ingerencji człowieka w środowisko przyrodnicze?



Ryc. 1. Strona tytułowa pracy G. P. Marsha (1864)

Fig. 1. Title page of G. P. Marsh's book (1864)

Znaczenie pojęcia „granica”

Konceptualizacja „granicy” i „graniczności” ma w dziejach filozofii długą historię. „Granica” była jednym z centralnych pojęć filozofii Zachodu (Anaksymander). Zarówno język łaciński, jak i język grecki pozostawiają sporo wieloznaczności w rozumieniu tego pojęcia. Greckim słowem na określenie granicy, linii granicznej było pojęcie *horizon*, co podkreśla wyraźnie Arystoteles w „Metafizyce”. Język łaciński używa na określenie granicy *finis*, *limes*, *terminus*. Podobną wieloznaczność spotyka się w językach nowożytnych: język niemiecki używa pojęć *Grenze*, *Schranke*, *Ende*; język francuski: *limité*, *frontiere*, *extrémité*. Karl Jaspers, który uczynił z pojęcia „granica” podstawową kategorię swej filozofii, twierdził, że uświadamiając sobie granice uwalniamy się od niebezpiecznych procesów absolutyzacji (Szulakiewicz 2008). Początkowo, granica – jako antyczna kategoria *apeiron*, u Immanuela Kanta odnosiła się do granic poznania. Próby przemyślenia tej kategorii pod względem ontologicznym, epistemologicznym, językowym, antropologicznym podejmowało sporo filozofów (m.in. Karl Jaspers, Ludwig Wittgenstein, Ernst Simon Bloch). Kategoria ta staje się jednym z ważniejszych paradygmatów współczesnego myślenia, także w zakresie stopnia aktywności człowieka w środowisku przyrodniczym. Zdaniem Marka Szulakiewicza (2008), coraz wyraźniej problem granic przesuwa się z obszaru politycznego i militarnego, w sferę kulturową, społeczną i jednostkową.

Pod względem językowym, „granica” rozumiana jest jako linia zamykająca lub oddzielająca pewien określony obszar, linia podziału lub czynniki różnicujące coś,



Fot. 1. Granica – zakaz zapewniający bezpieczeństwo roślinom (fot. J. Pociask-Karteczka)

Photo. 1. A ban securing vegetation cover (Photo. J. Pociask-Karteczka)

ograniczony zasięg lub miara czegoś dozwolonego, kres możliwości fizycznych lub psychicznych człowieka (*Słownik...*, 1983). Granice rozdzielają i ograniczają, ale też chronią i zapewniają bezpieczeństwo (fot. 1). Prowadzi to niestety do wielu nieporozumień: ograniczenie zaczyna funkcjonować w tym samym sensie, co granica. Na przykład ograniczenie wolności myli się z granicami wolności. Pytanie o granice, jest w istocie pytaniem o miejsce człowieka w otaczającym go świecie.

Paradoks granic i zmienność granic

Jak już wspomniano, analizy pojęcia „granice” można dokonywać w kilku aspektach mając na uwadze, że granice mogą rozdzielać i ograniczać, ale też chronić i zapewniać bezpieczeństwo. Paradoks granic polega zaś na tym, że z jednej strony ustanawia się je dla własnego bezpieczeństwa, z drugiej zaś strony, przekraczanie granic jest zadaniem i nadzieją człowieka i niejednokrotnie stanowi czynnik postępu (*homo transgressivus* – człowiek nie jest „gotowy i skończony”, Szulakiewicz 2008).

Choć obiektywnie granice nie istnieją, należą one do jednych z podstawowych doświadczeń człowieka. Są wręcz konieczne dla jego sprawnego funkcjonowania. Człowiek żyje wśród nich i sam ustanawia je dla siebie i często dla innych. Jednakże wraz ze zmianami postaw ludzkich, zmianom ulegają granice. Zaś postawy ludzkie są kształtowane przez czynniki zewnętrzne (przemiany społeczne, ekonomiczne, polityczne) oraz czynniki wewnętrzne (rozwój kultury, wiedzy i potrzeb człowieka; Zdebski 2003). Te zmiany postaw ludzkich dotyczą także stosunku człowieka do środowiska przyrodniczego.

Człowiek i środowisko – historia przyjaźni czy walki

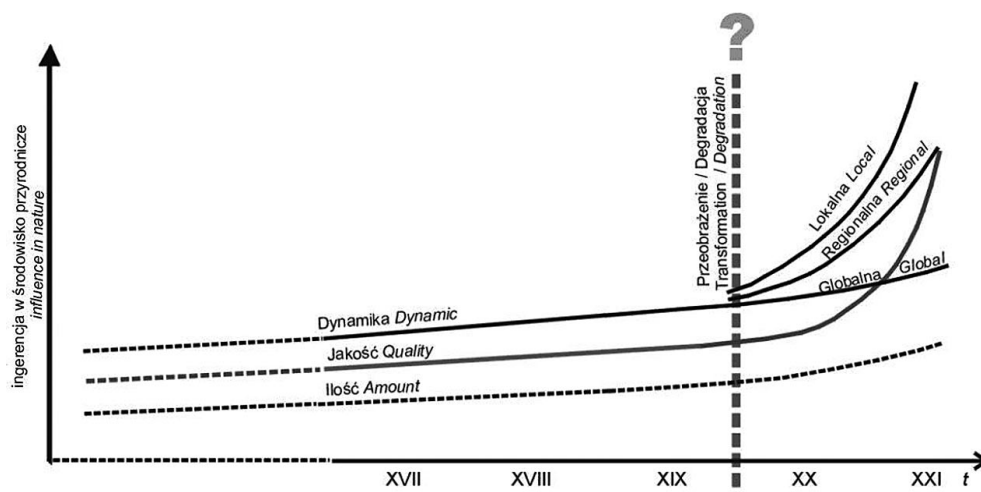
Człowiek funkcjonując w środowisku przyrodniczym jest „skazany” na jego przekształcanie. Musi bowiem korzystać z jego zasobów, aby przetrwać. Mimo postę-

pu w nauce i ciągłych prób uniezależnienia się człowieka od czynników naturalnych – człowiek i przyroda stanowią nierozłączny system, funkcjonujący w ścisłej zależności. W trakcie eksploatacji zasobów przyrodniczych, człowiek kieruje się zwykle bieżącymi potrzebami, nie uwzględniając dalszego kształtowania się rozwoju przyrody (bezplanowość perspektywiczna). Zasoby przyrody jawią się zatem człowiekowi niczym przyjaciel, który zaspokaja jego potrzeby. Woda i szata roślinna są tymi elementami środowiska przyrodniczego, które podlegały silnej presji człowieka od najdawniejszych czasów (m.in. w cesarstwie rzymskim, Egipcie, Mezopotamii, w dorzeczu Indusu). Wraz z rozwojem cywilizacji, ingerencja człowieka obejmowała pozostałe elementy środowiska, przy czym skutkami tej ingerencji były zmiany ilościowe, jakościowe i dynamiki poszczególnych elementów a zasięg tych zmian był różny w różnych skalach przestrzennych (ryc. 2).

Zdaniem Matta Ridleya (2000, za Piątek 2008), ludzie nigdy nie posiadali naturalnej skłonności do ochrony środowiska, zaś harmonijna koegzystencja z przyrodą była wynikiem ograniczonych możliwości technologicznych i małą liczebnością populacji. Powstrzymywanie się zatem przed nadmierną eksploatacją środowiska przez plemiona pierwotne nie było zatem związane z powściągliwością i skłonnością do samoograniczania się. Brak wrodzonej cnoty ekologicznej (instynktownej etyki środowiskowej) spowodował, że rozmiar zmian w obrębie niektórych elementów środowiska przyrodniczego jest ogromny (ryc. 3). Z tego powodu relacja człowiek – przyroda nabiera cech antagonizmu; przyroda jest tym elementem układu, który staje się elementem „pokrzywdzonym”.

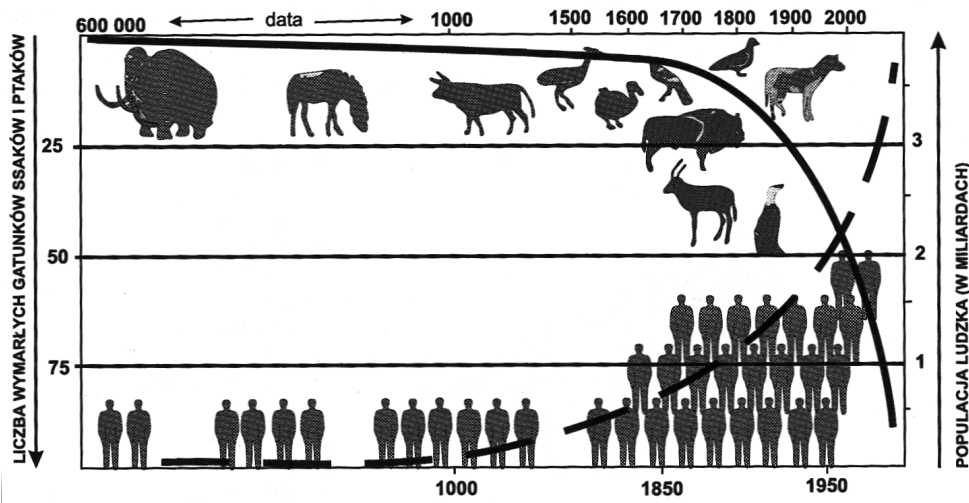
Dlaczego muszą istnieć granice ingerencji w środowisko przyrodnicze?

Odpowiedź na to pytanie zawarta jest w powszechnie znanej prawdzie o współzależności zjawisk przyrodniczych. Litosfera, atmosfera, hydrosfera i biosfera



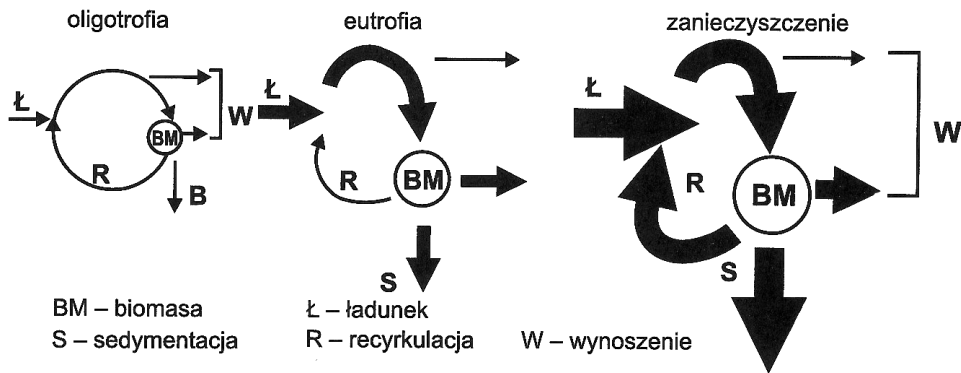
Ryc. 2. Zmiany nasilenia ingerencji człowieka w środowisko przyrodnicze

Fig. 2. Dynamics of human impact in nature



Ryc. 3. Wymiarowanie gatunków na przykładzie ssaków i ptaków (Zaswiler 1965, za Głowaciński 2007)

Fig. 3. Extermination of species exemplified by mammals and birds (Zaswiler 1965, za Głowaciński 2007)



Ryc. 4. Łańcuch powiązań w ekosystemach wodnych przeciążonych biogenami (Dumnicka 2007)

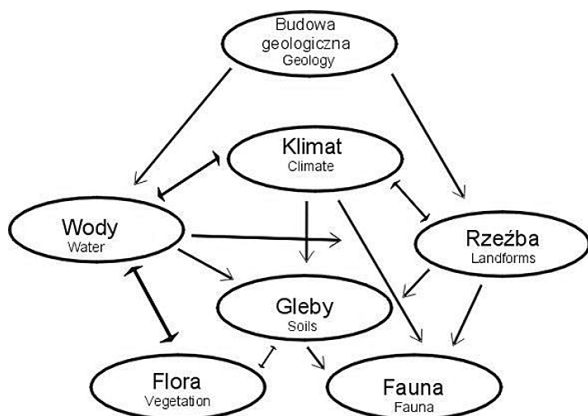
Fig. 4. Interactions in water ecosystems overloaded by nutrients (Dumnicka 2007)

tworzą globalny „megasystem”, w którym funkcjonuje człowiek. Współcześnie, Ziemię można traktować jako planetę nie tylko zniewolenia przyrody, ale jako przestrzeń przeładowaną substancjami sztucznymi, szkodliwymi zarówno dla samego człowieka, jak i dla poszczególnych elementów środowiska przyrodniczego. Ekosystemy wodne mogą posłużyć tu za przykład (ryc. 4).

Choć Donella H. Meadows i in. (1995) stwierdzili, iż na Ziemi doszło do „przestrzelenia” (*overshoot*) granic działań ludzkich w środowisku, zaś William R. Catton jr. (1980) nazwał Ziemię planetą „przeciążoną ładunkiem” (*overloaded*), którego unieszkodliwienie nie jest już możliwe, należy podjąć starania, by stan środowiska nie pogarszał się w dotychczasowym tempie. Środowisko geograficzne jest systemem, w którym wszystkie komponenty są ze sobą wzajemnie powiązane, a którego istotnym elementem jest człowiek. Istniejące powiązania bezpośrednie i pośrednie między poszczególnymi elementami powodują, że dokonując zmian w obrębie jednego z komponentów, zmieniają się inne elementy środowiska geograficznego (ryc. 5). Sygnalizował to wyraźnie bardzo dawno m.in. Aleksander von Humboldt pisząc, że „Przy-

roda rozpatrywana w sposób racjonalny jest jednością w różnorodności zjawisk, harmonijnym połączeniem wszystkich stworzonych rzeczy [...], jedną wielką całością...” (1845, za Wilczyński 1996). Ponadto, zależności i bardzo silne powiązania wewnątrzsystemowe powodują nierzadko, że skutki niektórych działań „mikroskalowych” przenoszą się na większe obszary (Pociask-Karteczka 2009). Zdarza się, że niewielki stopień przeobrażenia jednego z komponentów, powoduje daleko większe i poważniejsze zmiany w obrębie innego komponentu środowiska.

Wśród argumentów przemawiających za koniecznością istnienia granic ingerencji w środowisko przyrodnicze, można wymienić dbałość o zachowanie bioróżnorodności, wyczerpywanie zasobów nieodnawialnych. Nie można jednak zapominać o podstawowej prawdzie, iż wartością przyrody jest PIĘKNO; piękno, które jest tajemnicą (Ostrowski 2010). I jest to wartość nadrzędna. Potrzeba „uznania rozwoju psychicznego za główny cel życia” została wyrażona m.in. w dokumencie Klubu Rzymskiego, będącego pokłosiem konferencji w Rio (1992; Mirek 1998).



Ryc. 5. Niektóre powiązania między elementami środowiska przyrodniczego

Fig. 5. Relationships between components in environmental system

Granice – źródłami konfliktów

Traktowanie Ziemi, jako zbiornika nieograniczonych zasobów naturalnych podporządkowanych człowiekowi spowodowało rozwój kultury technokratycznej. Najwyższą wartością tej kultury jest postęp, polegający na rozwoju i ekspansji sztucznego środowiska, postęp dokonujący się kosztem świata naturalnego (z perspektywy ekologicznej jest to oczywisty regres). Ziemia zaś pełni rolę zbiornika zasobów naturalnych podporządkowanych człowiekowi, który może robić wszystko w celu osiągnięcia zamierzonych celów (Catton 1980; Dunlap, Michellson 2002; Huntington 2007; Taylor 1986). Rozwój kultury technokratycznej zbiegł się z kryzysem cywilizacyjnym, którego początki sięgają lat 50. XX wieku (Mirek 1998), lub też był jego przejawem.

Reakcją filozofii na kulturę technokratyczną są idee reformistyczne, rozwinięte w drugiej połowie XX w., a w których centrum zainteresowania jest natura (John Passmore, Garret Hardin, John Rodman). Krytykuje się w nich m.in. antropocentryczne podejście do natury, chęć sprawowania nad nią kontroli i traktowania jej tylko jako źródła surowców. Znaczącym dziełem tego nurtu była książka Stewarta Udalla „The Quiet Crisis” (1963) wykazująca kryzys środowiska i myśli ekologicznej. Co prawda S. Udall doceniał idee reformistyczne, jednak wskazywał na ich silne powiązanie z polityką państwową, natomiast kładł nacisk na potrzebę wzbogacenia najcenniejszych elementów reformizmu o założenia biocentryczne. Spory wkład w rozwój myśli ekologicznej wniósł Arne Neass (ur. 1912), profesor Uniwersytetu w Oslo – twórca ekologii głębokiej odznaczająca się następującymi założeniami:

- rozwój ludzkich i pozaludzkich form życia na Ziemi ma wartość wewnętrzną, wartość pozaludzkich form życia jest niezależna od użyteczności świata nieosobowego dla celów ludzkich,

- ludzie nie mają prawa zmniejszać wyżej wspomnianego bogactwa, z wyjątkiem sytuacji, w których jest to niezbędne do zaspokojenia życiowych potrzeb,

- obecna ingerencja człowieka w świat przyrody jest nadmierna, a sytuacja gwałtownie się pogarsza,

- kierunki działania muszą zostać w związku z tym zmienione, a zmiany te powinny dotyczyć sfer ekonomicznej, technologicznej i ideologicznej,

- zmiany ideologiczne polegać mają głównie na uznaniu wartości poziomu życia (*life quality*), na miejsce podnoszenia jego standardu.

Uznając degradację środowiska przyrodniczego za największe zagrożenie dla człowieka, stwierdzono konieczność ustanowienia nowej etyki Ziemi. G. Hardin wskazywał na konieczność pojawienia się „nowej metafizyki”, która nie byłaby antropocentryczna i proponował zaostreżenie sankcji prawnych w celu ochrony tego, co wspólne, przed całkowitą zagładą, zaś w poglądach J. Rodmana pojawił się motyw przyszłych pokoleń. Wśród krytyków światopoglądu zachodniego warto wspomnieć także Johna Muira (1838–1914), który rozwinął filozofię nieantropocentryczną; popierał ochronę dziewiczej przyrody, walczył przeciwko niewłaściwemu wykorzystaniu natury (Piątek 2008).

Wielorakość ekologicznych nurtów filozoficznych, jakie pojawiły się w XX w. nie pozostała bez wpływu na kształtowanie się nowego odniesienia człowieka do przyrody. Znalazło ono wyraz w pojawieniu się koncepcji nowego modelu życia i strategii rozwoju zrównoważonego zwanego też trwałym (*sustainable development*, *Nachhaltige Entwicklung*). Ten nowy paradygmat społeczno-gospodarczy przyjął formalny kształt w postaci „Agendy 21” (Rio, 1992), w której szczególnie nacisk położono na zintegrowaną gospodarkę zasobami przyrody, z uwzględnieniem potrzeb przyszłych pokoleń. Należy podkreślić, iż taka właśnie wizja – choć pod nazwą ekorozwoju – propagowana była w Polsce już wcześniej przez Stefana Kozłowskiego (Kozłowski 1994). Choć spotyka się określenie zasady rozwoju zrównoważonego za antropocentryczne, co wyraża się tym, iż „została ona wypracowana przy aktywnym udziale kół gospodarczych i przez nie została zaaprobowana jako podstawa organizacji i postępowania firm w procesie produkcji, obligująca do uznania środowiska przyrodniczego za wartość analogiczną do kapitału i pracy”, można jednak uznać rozwój zrównoważony za nowy model życia i aktywności człowieka, paradygmat społeczno-gospodarczy (m.in. A. Papuziński, za Piątek 2008). Jest on utrwalony w różnym stopniu w poszczególnych państwach na Ziemi.

Należy jednak dodać, że nieomal równoległe z ideą rozwoju zrównoważonego pojawił się relatywizm, który znalazł dogodne warunki do szybkiego rozwoju zwłaszcza w społeczeństwach o znacznym stopniu dobrobytu (de Mattei 2009). To w połączeniu z demokracją powoduje, że nie zawsze rozróżnia się „wolność” i „dowolność”. Współcześnie coraz częściej należy uświadamiać, że WOLNOŚĆ nie oznacza dowolności!

Znajduje to odzwierciedlenie w dyskusjach społecznych, jakie toczą się w odniesieniu do wielorakich dziedzin życia – w tym także dotyczących granic ingerencji

człowieka w środowisko przyrodnicze. Przebieg tzw. dyskusji ekologicznych w naszym kraju jest często burzliwy i niejednokrotnie pozbawiony rzeczowych argumentów. Według R. Ingleharta (1977) w krajach, w których zachodzi przejście wartości materialistycznych do postmaterialistycznych, występują większe niż gdzie indziej różnice w opiniach (wartościach) obywateli, i zdolność do rozwiązywania problemów jest słaba; skąd też dyskusje te są burzliwe i niejednokrotnie nie prowadzące do skutecznych i właściwych rozwiązań. Dochodzi nawet do aktów ekoterroryzmu, który jest bardzo różnie interpretowany. Można by się jednak w tym miejscu zastanowić, czy źródłem ekoterroryzmu jest przede wszystkim brak umiejętności dialogu...? A może działania o charakterze ekoterrorystycznym wynikają z braku przekonania o skuteczności dialogu i poczucia bezsilności wobec wszechogarniającej potęgi zysku?

Bardzo często jednak, trudności zarówno w wyznaczaniu granic oraz ich respektowaniu wynikają z konfliktu systemów wartości. Należy podkreślić, iż nie są to konflikty „człowiek–środowisko” lecz konflikt relacji „człowiek–człowiek”. Przyroda nie potrafi się „sama” bronić, w interesie przyrody działają bowiem określone grupy społeczne lub jednostki. Zasoby przyrody są tutaj przedmiotem sporu (gry) a nie graczem (podmiotem) i w rzeczywistości, istnieje konflikt między grupami społecznymi, lobby gospodarczymi, inwestycyjnymi, ekologicznymi zainteresowanymi zasobami i reprezentującymi własne interesy (Kistowski 2005, Solon 2005). Jeśli jednak człowiek rodzi konflikty, człowiek winien zająć się ich rozwiązaniem.

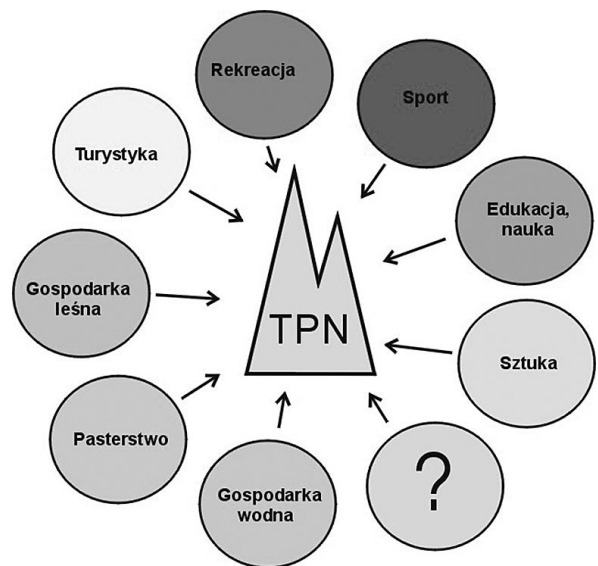
Granice i obszary chronione

Obszary chronione są szczególnie pod względem granic: z jednej strony zabezpiecza się je przed człowiekiem, z drugiej zaś pozostają one w rękach człowieka. Paradoksem współczesności jest, że obszary chronione, których priorytetem utworzenia jest ochrona przyrody, poddawane są bardzo silnej presji człowieka. Dotyczy to zarówno sfery fizycznej granic (granice liniowe lub strefowe), jak i granic „dozwolonego” i „zakazanego” (zakres działania). Konieczność ustalania granic jest tutaj bezdyskusyjna. Tymczasem, na większości obszarów chronionych – oprócz ochrony przyrody – upatruje się funkcji dodatkowych, stąd też są nimi zainteresowane różne grupy społeczne i lobby inwestycyjne, reprezentujące bardzo zróżnicowane interesy. Jeśli grup zainteresowanych danym obszarem chronionym – generuje to zwykle nowe konflikty. Przykładem ewolucji funkcji społeczno-gospodarczych jest obszar Tatr, który na przestrzeni wieków był wykorzystywane w różnych celach, a których realizacja wywoływała określone skutki w środowisku przyrodniczym (Goetel 1936, 1962, Szafer 1936). Jeśli grup zainteresowanych danym obszarem chronionym – generuje to zwykle nowe konflikty, co jest także współcześnie zauważalne w Tatrzańskim Parku Narodowym (ryc. 6).

Jak wyznaczać granice ingerencji człowieka na obszarach chronionych?

Co czynić, by obszary chronione nie stały się przestrzenią zniewoloną przez człowieka? Jak je uchronić przed nadmiernym wykorzystaniem? Jak wyznaczać na nich granice ingerencji, co jest ważne?

Wydaje się, że podstawą racjonalnego podejścia do miejsca człowieka w środowisku i stosunku człowieka do środowiska przyrodniczego, jest wspomniana już etyka przyrodnicza oraz przekonanie, że na obszarze chronionym nie należy zaspokajać tych potrzeb, których nie można zaspokoić gdzie indziej. Punktem wyjścia i płaszczyzną dyskusji jest wspólna wizja człowieka (Mirek 1995, 1998, 2010; Ostrowski 1998, 2010). Bez tego dyskusje są



Ryc. 6. Najczęstsze kierunki ingerencji człowieka w środowisko przyrodnicze – przykład Tatrzańskie Parku Narodowego
Fig. 6. The most frequent impact in natural environment – the Tatra National Park case study



Ryc. 7. Uwarunkowania towarzyszące dyskusjom o granice ingerencji człowieka w środowisko przyrodnicze
Fig. 7. Conditions accompanying environmental discussions concerned to limits to human activity on nature

bardzo trudne i doprowadzają nieczęsto do skonfliktowania stron.

Dojście do konstruktywnych wniosków w dyskusjach na temat granic ingerencji człowieka w środowisko przyrodnicze – oprócz rozpoznania skutków fizycznych potencjalnej ingerencji w środowisku – wymagają uwzględnienia wielu innych, ważnych aspektów wchodzących w skład otoczenia systemu fizycznego środowiska przyrodniczego, tj. aspektów: ekonomicznego, socjologicznego, psychologicznego oraz prawnego (ryc. 7).

Rozwiązanie konfliktów związanych z zasobami przyrody zależy w dużej mierze od następujących czynników:

- wielkości i struktury zasobów przyrody, o które toczy się konflikt,
- formy i natężenia planowanej antropopresji oraz jej skutki w środowisku przyrodniczym,
- świadomości ekologicznej grup biorących udział w konflikcie,
- umiejętności osiągania kompromisu przez podmioty konfliktu,
- stopnia koncentracji kompetencji w zakresie zagospodarowania przestrzennego i ochrony środowiska,
- spójności w przepisach na płaszczyznach decyzyjnej i kompetencyjnej (jednoznaczność przepisów prawa w zakresie zagospodarowania przestrzennego i ochrony środowiska, odpowiednie i skuteczne narzędzia legislacyjne).

Biorąc pod uwagę te czynniki, można sformułować dwa etapy w procedurze wyznaczania granic ingerencji

człowieka w środowisko przyrodnicze obszarów chronionych (ryc. 8):

– etap I: rozpoznanie mechanizmów funkcjonowania środowiska geograficznego na poziomie relacji fizycznych (relacje między poszczególnymi komponentami z uwzględnieniem człowieka; identyfikacja zagrożeń zarówno zewnętrznych (ponadlokalnych) jak i wewnętrznych (Zgorzelski 2006),

– etap II: rozpoznanie znaczenia problemu ingerencji na szerokim tle społecznym i regionalnym, niekiedy krajowym (w razie potrzeby – międzynarodowym), analiza strat i zysków poszczególnych grup społecznych uczestniczących w dyskusji (w tym rozpoznanie siły powiązań między lobby inwestycyjnymi, których napór jest bardzo silny, poznanie ich narzędzi działań).

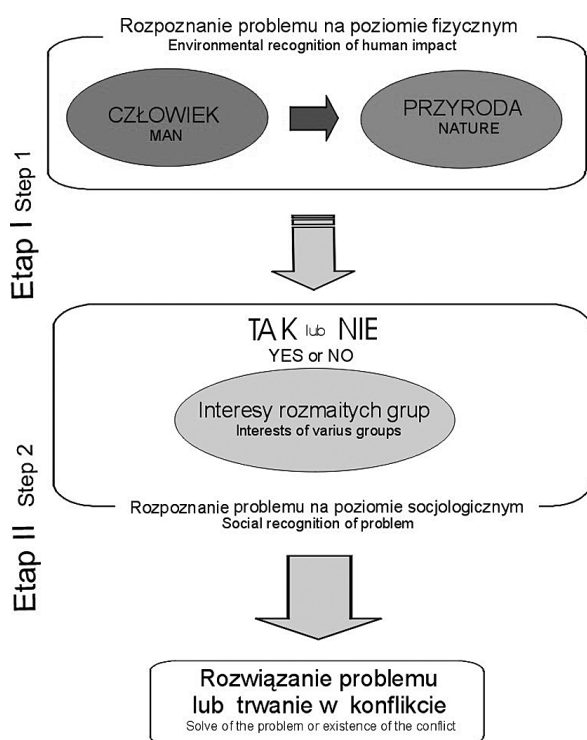
O ile początkowy etap mający na celu diagnozę stanu aktualnego środowiska oraz opis stanu docelowego – jest zwykle łatwy i nie nastęcza trudności przy obecnym poziomie nauki i metod badawczych – o tyle aspekt społeczny dyskusji sprawia najwięcej trudności i kłopotów. Znaczenie badań społecznych sygnalizował już w 1951 r. Władysław Krygowski badając ruch turystyczny w górach. Po stwierdzeniu dysproporcji w rozmieszczeniu ruchu turystycznego oraz przeciążenia turystycznego Tatr sugerował podjęcie badań socjologicznych, dających – jak pisze – „rezultaty badawcze o doniosłym znaczeniu dla planowej polityki turystycznej” (Krygowski 1951). Jest to nadal bardzo aktualne i warto skoncentrować się na takich właśnie badaniach (nie zaś na liczeniu turystów; od dawna wiadomo bowiem, gdzie i kiedy ich jest zbyt dużo).

W rozwiązywaniu trudnych problemów środowiskowych może przyjść z pomocą podejście analityczno-badawcze typu *problem-oriented*, w miejsce dotychczas często stosowanego *discipline-oriented* (Pociask-Karteczka 2009, 2010). Podejście *problem-oriented* polega na rozwiązywaniu zadania w grupach interdyscyplinarnych, co umożliwia odpowiednie wykorzystanie nauki w celu uzyskania najwyższego z możliwych poziomu komplementarności i wyjaśnialności wiedzy skoncentrowanej na danym problemie (Granö 1981). Warto stosować takie podejście, bowiem współczesność narzuca potrzebę analizy problemów socjologicznych i psychologicznych z uwzględnieniem hierarchizacji potrzeb człowieka i ich zaspakajania: od potrzeb podstawowych – po potrzeby samorealizacji.

Zakończenie

Choć obiektywnie granice nie istnieją, należą do jednych z podstawowych doświadczeń człowieka. Człowiek żyje wśród nich, sam je ustanawia dla siebie i dla innych, są konieczne dla jego sprawnego funkcjonowania. Demokracja bez granic prowadzi do chaosu. Granice trzeba stawiać – niezależnie od „popularności”.

Wyznaczanie granic ingerencji człowieka w środowisko przyrodnicze wymaga każdorazowo jednoznacznie zdefiniowanie celu, komplementarnego rozpoznania



Ryc. 8. Etapy rozwiązywania konfliktów w ekologicznych dyskusjach

Fig. 8. Steps in solution conflicts in ecological discussions

skutków wprowadzenia granic z uwzględnieniem powiązań i uwarunkowań psychologiczno-społeczno-prawnych. Konieczne jest dokonanie prognozy oraz weryfikacji poprawności funkcjonowania granic zarówno w odniesieniu do społeczeństw, jak i jednostki. Ważna jest umiejętność respektowania ustalonych granic oraz egzekwowania prawa.

Kształtując współczesne postawy człowieka wobec środowiska przyrodniczego, należy pamiętać, iż zmiany postaw ludzkich zachodzą w rezultacie przemian społecznych, ekonomicznych lub politycznych oraz rozwoju wiedzy i potrzeb człowieka. Wydaje się, iż współcześnie, gdy nowy paradygmat społeczny w postaci idei rozwoju zrównoważonego jest już dość mocno ugruntowany, kształtowanie właściwych postaw wobec środowiska przyrodniczego nie powinno być trudne. Nade wszystko jednak trzeba zadbać o edukację ekologiczną na każdym z możliwych poziomów: rodzinnym, szkolnym, instytucjonalnym. Jest to jedno z najważniejszych wyzwań współczesności w obliczu wszechobecnego komercjalizmu i „dowolności”. Tematyka ekologiczna w najpotężniejszym ogniwie informacyjnym współczesnego świata, jakim są media, nie jest „modna”: z badań przeprowadzonych w USA wynika, iż pojawia się ona bardzo rzadko i głównie w kontekstach politycznym i ekonomicznym. Gdyby tych kontekstów zabrakło, informacje środowiskowe w prawdopodobnie w ogóle zniknęłyby z mediów (Wilkins, Peterson 1991, za Biernacki 2010). Warto w tym miejscu dodać, że przeciętny Polak spędza przed TV ok. 4 godz. dziennie!

* * *

Człowiek – określając świadomie swoje „stosunki ze środowiskiem” i mając świadomość z jednej strony bycia podmiotem rozwoju historycznego, z drugiej zaś – zagrożenia Ziemi kryzysem, powinien przyjąć pewne ograniczenia szanując przyrodę w sposób bezinteresowny. Oby słowa zawarte w Deklaracji Jana Pawła II i Patriarchy Bartłomieja z Sympozjum pt. „Religia, nauka, środowisko” (Wenecja, 5–10 VI 2002 r.) wyrażały prawdę: „Nie jest jeszcze za późno. [...] Za życia jednego pokolenia moglibyśmy tak korzystać z zasobów naszej Ziemi, aby zapewnić lepszą przyszłość naszym dzieciom. Niech więc teraz nastanie to pokolenie, z Bożą pomocą...”

Are there limits to human activity on nature?

The paper refers also to a basic eco-philosophical assumptions, which might be useful in nature resources management thinking and action. The dominant social paradigm of western industrial societies that dominates in contemporary world has a complicity in environmental decline.

In the anthropocene age, human activities have had a significant global impact on the Earth's ecosystems. They generate conflicts between different groups exploiting nature resources and involved in their protection. Internal inconsistencies, unclear and indecisive statements

and the lack of conformability in documents concerned to nature resources management and protection are main reasons of bad solutions or faults in the interpretation of limits of human activity in natural environment.

Ecological philosophy developed in the XX century could be a base for new ecological paradigm. The article concludes by suggesting to focus on “problem-oriented” research involving experts from different disciplines and incorporate relevant knowledge instead “discipline-oriented” research. It might enable solving environmental problems. Pro-ecological education and behaviour of local communities are also very important.

Literatura

- Biernacki W., 2010. Człowiek – media – środowisko, IGI GP UJ, Kraków, 142 s.
- de Mattei R., 2009. Dyktatura relatywizmu, Wyd. Prohibita, Warszawa, 136 s.
- Catton W.R. jr., 1980. Overshoot. The Ecological Basis of Revolutionary Change, Urbana, University of Illinois Press, 298 s.
- Dumnicka E., 2007. Wpływ zanieczyszczeń środowiska na ekosystemy wodne [w:] M. Grzegorzczak (red.), Integralna ochrona przyrody, Wyd. Instytut Ochrony Przyrody PAN, Kraków, s. 147–149.
- Dunlap R.E., Michellson W., 2002. Handbook of Environmental Sociology, Greenwood Press, Westport, CT, 616.
- Głowaciński Z., 2007. O antropogenicznym wymieraniu gatunków [w:] M. Grzegorzczak (red.), Integralna ochrona przyrody, Wyd. Instytut Ochrony Przyrody PAN, Kraków, s. 39–43.
- Granö O., 1981. External influence and internal chance in the development of geography [w:] D. R. Stoddart (red.) Geography, Ideology, and Social Concern, Basil Blackwell, Oxford, s. 17–36.
- Huntington S., 2007. Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego, WWL Muza, Warszawa, 572 s.
- Inglehart R., 1977. The silent revolution: Changing values and political styles among Western publics. Princeton, N. Jersey, Princeton University Press, 482 s.
- Kistowski M., 2005. Próba typologii sytuacji konfliktowych w relacjach „zagospodarowanie przestrzenne – środowisko przyrodnicze” na obszarze parków krajobrazowych nad Zatoką Gdańską [w:] A. Hibsner, J. Krygowski W., 1951, Badania ruchu turystycznego w górach, Wierchy, 20(1950–1951), s. 215–217.
- Marsh D.P., 1864. Man and Nature; or, Physical Geography as Modified by Human Action, New York, C. Scribner & Co., 560, <http://memory.loc.gov/cgi-bin/>.
- Meadows D.H., Meadows D.L., Randers J., 1995. Przekraczanie granic. Globalne załamanie czy bezpieczna przyszłość? Centrum Uniwersalizmu, Warszawa, 257 s.
- Mirek Z., 1995. Między ideologią turystyki a ideologią ochrony przyrody, Wierchy, 98 (60), s. 12–20.
- Mirek Z., 1998. Góry i turystyka górka wobec współczesnych wyzwań cywilizacyjnych, Wierchy, 63 (101), s. 15–44.

- Mirek Z., 2010. Relacje pomiędzy TPN a instytucjami państwowymi i samorządowymi (referat), IV Konferencja „Przyroda Tatrzańskiego Parku Narodowego. Nauka a zarządzanie obszarem Tatr i ich otoczeniem”, 14–16 października 2010 r., Zakopane.
- Naess A., 1989. *Ecology, community and lifestyle*, Cambridge University Press, 218 s.
- Ostrowski M., 1998. Jan Paweł II w ojczystych górach, *Wierchy*, 63 (101), s. 5–14.
- Ostrowski M., 2010. Referat wprowadzający, XVIII Seminarium „Sacrum i przyroda. Ogród Pana”, 9–10 X 2010 r., Kraków.
- Piątek Z., 2008. *Ekofilozofia*, Kraków, Wyd. UJ, 197 s.
- Pociask-Karteczka J., 2009. Naturalne uwarunkowania zasobów wodnych w zlewniach rzecznych. Ad memoriam veterum veritatum [w:] R. Bogdanowicz, J. Fac-Beneda, red., *Zasoby i ochrona wód. Obieg wody i materii w zlewniach rzecznych* (red.), Fundacja Rozwoju UG, Gdańsk, 15–36.
- Pociask-Karteczka J., 2010. Granice ingerencji człowieka w środowisko wodne [w:] J. Partyka (red.) *Granice ingerencji człowieka na obszarach chronionych, Ojcowski Park Narodowy, Ojców*, w druku.
- Słownik Języka Polskiego, 1983. PWN, Warszawa.
- Solon J., 2005. Czy obecna ustawa o ochronie przyrody jest dobrym narzędziem do rozwiązywania konfliktów „człowiek–przyroda” w polskich parkach narodowych? [w:] A. Hibsztner, J. Partyka (red.), *Między ochroną przyrody a gospodarką – bliżej przyrody. Konflikty człowiek–przyroda na obszarach prawnie chronionych w Polsce*, Oddział katowicki PTG, Ojcowski Park Narodowy, Sosnowiec – Ojców, s. 9–17.
- Szulakiewicz M., Problem granic w kulturze współczesnej, <http://www.granice.umk.pl/glowna.html>.
- Taylor P., 1986. *Respect for Nature. A theory of environmental Ethics*, Princeton, N. Jersey, Princeton Univ. Press, 342 s.
- Udall S.L., 1963. *The quiet crisis*, New York: Holt and Rhinehart, 515 s.
- Wilczyński W., 1996. *Idea przyrody w historii myśli geograficznej*, Wyd. Jedność, Kielce, 296 s.
- Zdebski J., 1996. Góry jako źródło przeżyć emocjonalnych, *Wierchy*, 100(62), 1996, s. 17–22.
- Zgorzelski M., 2007. Edukacja ekologiczna poprzez ekoturystykę [w:] A. Matuszyk, J. Pociask-Karteczka, P. SkaWiński (red.). *Stan i perspektywy rozwoju turystyki w Tatrzańskim Parku Narodowym*, Kraków – Zakopane, *Studia i Monografie AWF*, 46, s. 151–160.

